

Maciej Bugajewski
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
ORCID: 0000-0003-4016-917X

Resentyment w refleksji Jeana Améry'ego nad czasem i historią

Esaj Jeana Améry'ego zatytułowany „Resentymenty”, opublikowany w zbiorze *Poza winę i karę*, trudno jest zaklasyfikować do określonego gatunku wypowiedzi dyskursywnej¹. Jest on bowiem jednocześnie: próbą uchwycenia w geście autointerpretacji finalnego momentu własnego życia podsumowującego osobisty los określony przez historię; wyznaniem subiektywnej perspektywy przeżywania i interpretowania historii, adresowanym do wszystkich, ale przede wszystkim do niedysyjszych oprawców i ich następców historycznych; jest również ów tekst medytacją historiozoficzną, próbującą poszukiwać możliwości przemiany przeszłości, realizującą to poszukiwanie poprzez krytykę rozumienia czasu będącego podstawą społecznego odniesienia do przeszłości i przyszłości. Nie chodzi przy tym tylko o przemianę historii na przyszłość, zatem o to, by przyszłość mogła być pomyslna, lecz również — i w tym ujawnia się pewna absurdalność jego dążeń, jak autor to wyraża — o to, by wykazać możliwość dokonywania pracy duchowej, której efektem byłaby przemiana samej przeszłości. Przed laty odkrywałem podczas lektury tego rodzaju możliwości przemiany przeszłości

¹ J. Améry, *Jenseits von Schuld und Sühne: Bewältigungsversuche eines Überwältigten*, Klett-Cotta, Stuttgart 2019, ss. 173; przekład angielski: *At the Mind's Limits. Contemplations by a survivor on Auschwitz and its realities*, transl. by Sidney Rosenfeld and Stella P. Rosenfeld, Indiana University Press, Bloomington 1980, ss. 101; przekład polski: *Poza winę i karę. Próby przełamania podjęte przez złamanego*, tłum. R. Turczyn, posłowie P. Weiser, Homini, Kraków 2007, ss. 244. Por. Jean Améry, *Die Tortur*, Ein Film von Dieter Reifarh, Absolut Medien, Friedolting 2018 (DVD); J. Améry, *Jenseits von Schuld und Sühne*, Hörbuch gelesen von Peter Matic, HörEdition der Weltliteratur, NDR Kultur, Grosser & Stein, Hamburg 2007, 4 CD. Aktualny przewodnik po literaturze przedmiotu dotyczącej dzieła Jeana Améry'ego: J. Améry. *Beyond the Mind's Limits*, eds. Y. Ataria, A. Kravitz, E. Pitcovski, Palgrave Macmillan, Springer Nature Switzerland AG 2019, ss. 345.

wskazywane w pismach Waltera Benjamina². Jean Améry prowadzi poszukiwania w pewnych aspektach zbliżone, jednak realizuje je w rozumowaniu opartym na innych doświadczeniach i innych narzędziach kategoryalnych. Przede wszystkim w pismach Benjamina otrzymujemy myślenie o czasie historycznym oparte na mniej lub bardziej widocznych kategoriach teologicznych, podczas gdy Jean Améry jest myślicielem świeckim korzystającym z kategorii filozoficznych, które próbuję niżej przybliżyć.

Resentyment jest uczuciem (emocją) wytwarzającym się w ofierze, przekształcającym się w postawę określającą sposób odnoszenia się do siebie i do innych, polegającym na utrwaleniu urazy związanej z tym, co miało miejsce w przeszłości. Resentyment przeciwstawia się zapomnieniu, lecz również wybaczeniu, którym sprzyja upływ czasu. Dopóki trwa resentyment, upływ czasu nie przynosi zapomnienia i wybaczenia. Zapomnienie i wybaczenie, w przeciwieństwie do resentymentu, odrywają uwagę od przeszłości, by wytworzyć lepszą przyszłość; uraza (resentyment) koncentruje się na przeszłości i podtrzymuje roszczenie, by przeszłość była inna niż ta, która się historycznie dokonała.

Intencją rozważań Améry'ego jest usprawiedliwienie resentymentu oraz wykazanie, że ma on do odegrania dwie powiązane ze sobą role. Pierwszą z nich autor wiąże z wymiarem indywidualnym funkcjonowania w historii i wyraża ją za pomocą pojęć używanych w refleksji nad moralnością ludzkich praktyk. Druga z tych ról miałaby się rozgrywać w planie społecznym, określanym przez autora również historycznym, a także historiozoficznym. Sfery moralności i historii ukazywanej w namyśle historiozoficznym przenikają się. Według Améry'ego historia może stać się rozumna (racjonalna), gdy stanie się moralna. Moralność z kolei dokonuje się w relacjach między jednostkami. Moralność tego, co międzyludzkie, warunkuje zatem moralność i (zarazem) rozumność procesu historycznego.

By wyjaśnić, jaki obraz ludzkiej praktyki historycznej jest ukazywany przez naszkicowany splot kategorii, trzeba przywołać osobiste doświadczenie Jeana Améry'ego z lat okresu poprzedzającego drugą wojnę światową i z lat wojny. Autor urodził się w zasymilowanej niemieckojęzycznej rodzinie żydowskiej w Wiedniu jako Hans Mayer (1912–1978). W 1938 roku po włączeniu Austrii do Niemiec wyemigrował nielegalnie do Belgii. Zaangażował się tam w działania podziemia antyhitlerowskiego. Jego aktywność w ruchu oporu została przerwana przez aresztowanie. Początkowo był więziony w forcie Breendonk w Belgii, następnie w kilku obozach koncentracyjnych, m.in. w Auschwitz, Buchenwaldzie i w Bergen-Belsen. Wolność odzyskał w kwietniu 1945 r. Po wojnie mieszkał w Belgii, przyjął pseudonim literacki (Jean Améry), chcąc za-

² M. Bugajewski, *Brzemię przeszłości. Zło jako przedmiot interpretacji historycznej*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2019, cz. II.

trzecią związki z językiem niemieckim, publikował teksty dziennikarskie, eseje, powieści, prace filozoficzne.

Dla zrozumienia refleksji autora nad resentymentem szczególnie znaczenie ma jego namysł nad torturami, jakim był poddawany w Breendonk. Temu doświadczeniu poświęcony jest drugi esej książki *Poza winę i karę*, zatytułowany „Tortury”. W eseju tym, między innymi, ukazywana jest relacja między torturowanym i torturującym. Od strony torturowanego podkreślane jest doświadczenie śmierci i bezgranicznej samotności, bezgranicznego wyobcowania. Od strony torturującego akcentowane jest przede wszystkim to, że jego czyny są realizacją władzy takiego rodzaju, że dla torturowanego torturujący staje się antyczłowiekiem (*Gegen-Mensch*). Torturujący niszczy człowieczeństwo i sam staje się jego negacją. Wyobcowanie torturowanego jest dziełem antyczłowieka.

Resentyment jest trwającą po kres życia reakcją, postawą i integrującą osobowość własnością torturowanego (lub innej ofiary). Czego domaga się i czemu przeciwstawia się resentyment, przeciwko czemu protestuje? Przede wszystkim, jak już sygnalizowałem, przeciwko rozumieniu czasu i jego implikacjom etycznym, leżącym u podstaw pewnego rodzaju praktyk społecznych. Améry określa tę wykładnię temporalności naturalnym rozumieniem czasu, opartym na pozytywnej waloryzacji biologicznego procesu gojenia ran. Gdy organizmowi zostaje zadana rana, gdy zostaje zraniony, po pewnym czasie rana może się zabiżnić w ten sposób, że o ranie można zapomnieć i po procesie ozdrowienia skierować uwagę ku przyszłości. Naturalne rozumienie czasu jest ugruntowane w doświadczeniu zabiżniania się ran. Polega ono na tym, że uważa się, że to, co było, było, że nie można już tego zmienić, i — jeśli to, co było, jest odpowiednikiem rany — potrzebny jest upływ czasu, by nie odczuwać już moralnego ciężenia tego, co było. Po takim dostatecznie długim upływie czasu resentyment nie jest już usprawiedliwiony, pozbawiona jest również sensu ewentualna kara wymierzana sprawcom należącego do historii odpowiednika rany. Naturalne rozumienie czasu — tak jak gojenie się rany — jest ukierunkowane na przyszłość, w której, względnie niezależnie od przeszłości, mogą być realizowane nowe możliwości istnienia.

Dla Améry’ego tego rodzaju rozumienie czasu i historii jest antymoralne, gdyż naturalistyczne. Różnicę między historią rozumianą w sposób moralny i historią rozumianą naturalistycznie można przybliżyć, przywołując opozycję między faktem (*Tatsache*) i czynem (*Tat*).³ Fakty nie mają wartości moralnej i są opisywalne w języku nauk fizycznych jako stany rzeczy lub ruch. Natomiast czyny ludzkie wymagają odniesienia do wartości i kwalifikowania pod względem moralnym. Bez odniesienia do wartości nie mogą być zin-

³ J. Améry, *Jenseits von Schuld und Sühne*, s. 126.

terpretowane. Naturalistyczne rozumienie czasu i historii uważa resentyment za przeszkodę dla wytwarzania przyszłości dzięki zablźnieniu się ran przeszłości. Resentyment przywołuje przeszłość, nie pozwalając o niej zapomnieć. Ponadto wyraża się w nim pragnienie zmiany przeszłości, które w perspektywie naturalnego rozumienia czasu nie może być spełnione.

Przenosząc to rozważanie na płaszczyznę konkretnego historycznego, tj. historii społeczno-politycznej narodu niemieckiego po drugiej wojnie światowej, Améry wykazuje, że naturalne rozumienie czasu, leżące u podłoża antymoralnego rozumienia historii, wspiera niepokojące go procesy kształtowania się stosunku Niemców do własnej przeszłości z czasu panowania Hitlera i partii narodowosocjalistycznej. Otóż człowiek resentymentu przeciwstawia się postawie „przewycięzania” historii zasadzającej się na tym, że w celu budowy lepszej przyszłości przywołuje się tylko część przeszłości w postaci pozostawionej przezeń tradycji, a wypiera się lub wygłusza to, co miało miejsce w ciągu dwunastu lat największego upadku narodu niemieckiego. Tym samym przyszłość budowana jest na wyparciu i zapomnieniu tego, co najgorsze w przeszłości. Skoro właśnie to ma być wyparte, ci, którzy pielęgnują własny resentyment i przypominają o nim, uważani są za szkodzących sprawie budowy lepszej przyszłości. Nie pozwalają zapomnieć i wybaczać. Ich postawa jest bliska nienawiści do tych, którzy promują zablźnianie się ran historii. Améry miał niekiedy wrażenie, że człowiek resentymentu traktowany jest z zaskoczeniem, jako niemal anomalia historii — i w znaczeniu niemieszcznia się w pozytywnie waloryzowanym procesie zablźniania ran, i w znaczeniu przeżycia zbrodni, która pochłonęła takich, jak on. Resentyment domaga się, by w procesie przewycięzania historii, nie uchylali się od odpowiedzialności ani sprawcy czynów, które są „przewycięzane” ani — również, choć w innym znaczeniu słowa odpowiedzialność — ich historyczni następcy.

Moralna interpretacja historii, którą próbuje wypracować Améry, domaga się, by przeszłość uległa zmianie. Jak to rozumieć? By tę kwestię rozjaśnić, konieczne jest, jak wyżej wspomniałem, odróżnienie dwóch planów w rozważaniach autora — planu relacji między indywidualnymi i płaszczyzny relacji tworzących teksturę obejmującego zbiorowości procesu historycznego. Resentyment rozważany na płaszczyźnie relacji między indywidualnymi domaga się takiego działania wobec sprawców zbrodni, jakie wytworzy w historii zjawisko, które z perspektywy ofiary tych zbrodni pozwoliłoby na ponowne przekształcenia antyczłowieka w bliźniego. Améry tłumaczy to zagadnienie na przykładzie egzekucji, w której został rozstrzelany esesman Wajs, który był jednym z oprawców Améry’ego podczas wojny. W tym przypadku działaniem odwracającym bieg historii, przekształcającym antyczłowieka w bliźniego, jest kara śmierci. Jednak istotą tych rozważań nie jest kara ani rodzaj kary. Chodzi tutaj bowiem przede wszystkim o uświadomienie sprawcy mo-

ralnego wymiaru jego zbrodni i wywołanie w nim pragnienia, by nie miało miejsca to, co uczynił w przeszłości. Rozważanie tej kwestii — przekształcania antyczłowieka w bliźniego — jest oparte na przywołanej już różnicy między faktem (*Tatsache*) i czynem kwalifikowanym pod względem moralnym (*Tat*). Według autora, w spojrzeniu (w perspektywie) sprawców zbrodni były one ciągiem faktów, opisywalnych w neutralnym pod względem etycznym języku przyrodoznawstwa, nie widzieli w nich zatem czynów mających ułożenie w porządku moralnym. Dopiero wstrząs kary — podkreślę ponownie: np. wstrząs kary, bo nie o karę jako taką tu chodzi, tylko o związany z nią wstrząs — wywołuje (lub może wywołać) w sprawcy zmianę sposobu patrzenia na własne czyny, może wywołać dostrzeżenie ich wymiaru moralnego. Efektem tej zmiany jest pragnienie sprawcy, by nie zdarzyło się to, co miało miejsce. Améry chce wierzyć, że w chwili wstrząsu w zbrodniarzu może powstać tego rodzaju pragnienie. Jakie ma ono znaczenie dla ofiary, która pielęgnuje w sobie resentment? Nie chodzi o zemstę, lecz o uwolnienie z osamotnienia, które jest utrwalonym losem ofiary, jako następstwo tortur, którym była poddawana. Gdy antyczłowiek ponownie stanie się bliźnim, ofiara może zaznać spokoju (i pokoju) w śmierci obok bliźniego, którym stał się ten, który przed przemianą był antyczłowiekiem. W wymiarze indywidualnym historia zatem przemienia się, gdy w wyniku zobaczenia, czy zrozumienia, przez torturującego (antyczłowieka) moralnego wymiaru wytwarzanych przez niego faktów, a więc w wyniku zobaczenia w nich czynów, przełamywane jest osamotnienie, które nie opuszcza ofiary od momentu jej niszczenia przez antyczłowieka. Naprawienie historii nie dokonuje się jednak w historii, lecz w momencie śmierci, ułożonym na granicy płynięcia czasu.

Naprawa i przemiana przeszłości w wymiarze kolektywnym, tj. w wymiarze historyczności, miałyby polegać, według medytacji Améry'ego, na zbudowaniu przez naród niemiecki określonego, aktywnego stosunku do przeszłości, będącego odwrotnością zapomnienia i wybaczenia, będącego efektem zablźniania się ran historii. Ważne jest to, że autor rozważa tę kwestię, biorąc pod uwagę Niemców, naród niemiecki jako całość. Mówi wprost o kolektywnej zbrodni i zbiorowej winie, które powinny być widziane jako (w pewnym sensie) równoważące się. Teza o zbiorowej winie Niemców jest rozważana z perspektywy doświadczenia ofiary; ponadto podkreślany jest jej „statystyczny” charakter. Żydowskie ofiary wojny — pomimo względnie nielicznych, ale ważnych dla nich wyrazów solidarności ze strony niektórych Niemców (Améry wylicza z nazwiska pamiętane przez siebie osoby i sytuacje, w których pomagały lub solidaryzowały się) — odczuwały niemieckie otoczenie jako zbiorowy podmiot przynoszący śmierć. Miały wrażenie, że Hitler i naród niemiecki to jedność, że Niemcy, którzy nie uczestniczyli bezpośrednio w eksterminacji, mieli jej świadomość i że ponownie wybraliby Hitlera,

gdyby zostały zorganizowane wybory. Pojęcie zbiorowej winy nie oznacza jednak istnienia wspólnej świadomości, wspólnego sumienia lub wspólnej woli narodu niemieckiego. Autor określa, że to pojęcie ma charakter „statystyczny” lub „niejasny” charakter statystyczny, co oznacza, że z perspektywy ofiary zdecydowana większość tych, z którymi miała do czynienia, uczestniczyła w zbrodniach lub mniej lub bardziej milcząco akceptowała je.

Przemiana historii w jej wymiarze kolektywnym, a zatem przemiana historyczności, miałyby dokonywać się poprzez — w pierwszym jej elemencie — uznanie przez Niemców, że resentyment ofiar jest dla nich czymś cennym i potrzebnym, gdyż może być impulsem do uchylenia się od udziału w procesie wyparcia i zapomnienia ran historii. Moralny i historyczny protest, który przynosi resentyment, nie tylko służy ofiarom jako wnoszący wkład do upragnionej przez nie przemiany antycywilizacji w bliźniego. Ponadto protest ten może pobudzić Niemców do nieufności wobec własnego samozadowolenia i poczucia czystego sumienia, które wzrasta w miarę jak toczy się proces zblizniania ran historii. Resentyment ofiar jest szansą dla tych, których są ofiarami (i dla ich historycznych następców) na zakwestionowanie swojego interesownego zaangażowania w normalizację i neutralizację historii.

Kolejnym krokiem, jaki powinni wykonać Niemcy, do których przemawia Améry, jest zrozumienie dwunastu lat rządów partii narodowosocjalistycznej nie jako przerwy w niemieckiej historii, lecz jako zrealizowanej historycznie przez Niemców negacji świata i ich własnej historii, własnej tożsamości historycznej. Kluczowe jest to, że negacja, o której mowa, jest częścią historii narodu, a nie czymś nadzwyczajnym, jakby leżącym poza tą historią lub ulokowanym w przerwie historii narodu. Negacja samych siebie (której innym, tragicznym aspektem była negacja ofiar) jest czymś, co naród niemiecki ma jako swoją własną tradycję. Nie można tej części przeszłości wyłączyć z uznawanej tradycji. Wydaje się, że Autor pragnie, by Niemcy po wojnie uznali, że — mówiąc skrótem — Hitler to oni

Krok ten jednak nie jest ostatnim w procesie przemiany przeszłości (lub innymi słowy historii). Potrzebna jest kolejna negacja — negacja negacji (!) — w której to, co ponownie uznane za część własnej tradycji, a więc wykluczone z wypierania charakterystycznego dla naturalnego rozumienia czasu, zostanie zanegowane jako coś jednoznacznie negatywnego. Wyjaśniając tę kwestię, autor nawiązuje do jednego z listów Thomasa Manna, w którym tenże pisząc o książkach, które mogły być wydawane w III Rzeszy, uznaje, że nie powinno się ich dotykać, że powinny być zmielone jak makulatura (*einstampfen*⁴). W wydaniu angielskim eseju Améry’ego tłumacz zaproponował formułę „zniszczenie tych książek na miazgę”⁵. Mamy tutaj do czynienia

⁴ *Ibidem*, s. 140.

⁵ J. Améry, *At the Mind's Limits*, s. 79 (mowa o książkach: “they should all be reduced to pulp”).

z metaforami, które oznaczają, że nic z tego, co było radykalną negacją świata, ani nie może być zapomniane, ani nie może zostać uznane, że w pewnym aspekcie jest wartościowe. Na przykład Améry podkreśla, że taką (szkodliwą) afirmacją negacji byłoby uznawanie, że wprawdzie III Rzesza była zbrodniczą formą państwa, ale — pomimo to — w tym państwie istniało życie rodzinne i codzienne, które winny być wyłączone z jednoznacznie negatywnej oceny (a więc na swój sposób afirmowane). Améry podkreśla potrzebę radykalnej negacji negacji (podwójnej negacji) i dostrzega w niej działanie pozytywne, wyzwalające i ocalające (*ein rettender Akt*⁶).

Efektom dokonanej negacji negacji byłoby wytworzenie w historii ekwiwalentu niemieckiej rewolucji, która w rzeczywistej historii nie miała miejsca. Owa rewolucja, gdyby się dokonała, byłaby buntem Niemców przeciwko władzy prowadzącej ich do zbrodni. Rewolucja nie miała miejsca, lecz po upływie czasu wciąż jest możliwe, według Autora, wytworzenie w historii jej ekwiwalentu w postaci zbudowania przez ofiary i sprawców wspólnego odniesienia do przeszłości, wspólnego — jakby — panowania nad przeszłością. Resentyment domaga się przypomnienia przeszłości, wzięcia za nią odpowiedzialności, tj. uznania przez Niemców, że negacja ich samych należy do nich samych, ale ponadto resentyment domaga się zakwestionowania tak pamiętanej przeszłości, poprzez radykalne odrzucenie nadawania jej jakiegokolwiek wartości pozytywnej. Negacja negacji jest podwójną negacją, a nie afirmacją.

Tak jak wytworzenie w antyczłowieku pragnienia, by bieg czasu uległ odwróceniu, jest warunkiem, by ofiara zmarła w pokoju obok bliźniego, tak dokonanie przez Niemców w ich widzeniu historii uznania negacji i następnie jej radykalnego zanegowania jest warunkiem uzasadnionego wygaszenia resentymentu. Ekwiwalent niemieckiej rewolucji (która ongiś nie miała miejsca) sprawia, że zadanie, jakie resentyment miał do wypełnienia w historii, zostało wypełnione i że nie jest już potrzebny.

Najbardziej tajemnicze zdanie rozważań Améry'ego brzmi następująco: „Was ich nicht alles sah in zügelloser, die Vergangenheit in der Zukunft umkehrten und nunmehr in der Tat und für immer bewältigten Vergangenheit”⁷. W polskim tłumaczeniu: „Czegóż to ja nie widziałem, w tej nieokiełznanej przeszłości odwróconej w przyszłości i teraz już faktycznie i raz na zawsze przewyżnionej!”⁸. Wydaje się, że Autor wskazuje tutaj na stan rzeczy ujawniający się w marzeniu lub śnie ukazującym przyszłość, które to marzenie antycypuje metamorfozę, jaka w przyszłości może się dokonać obejmując (i zmieniając) przeszłość w wyniku zaistnienia wyjaśnionej wyżej negacji negacji, tzn. zaistnienia podwójnej negacji. W tym sennym obrazie przeszłość

⁶ J. Améry, *Jenseits von Schuld und Sühne*, s. 140.

⁷ *Ibidem*, s. 141.

⁸ *Poza winą i karą*, s. 181

staje się nieokiełznana, tzn. niezwiązana realnym przebiegiem historii. W przyszłości można sobie wyobrazić przemianę przeszłości i ostateczne, na zawsze, wspólne uporanie się z nią.

Konkluzje podjętej przez autora analizy resentymentu, w przeciwieństwie do naszkicowanych rozważań, nie podnoszą na duchu. Sądzi on bowiem, że naturalne rozumienie czasu, stowarzyszone z dążeniami interesariuszy historii, ostatecznie pokona tych, którzy integrują swoje życie wokół resentymentu. Antyczłowiek na ogół nie przekształci się w bliźniego, niebyła rewolucja nie będzie miała miejsca, młodsze generacje historycznych następców sprawców zbrodni odmówią brania odpowiedzialności za przeszłość. Słowem sądzi, że nastąpi normalizacja i neutralizacja niemieckiej przeszłości, w wyniku której resentyment przegra w historii. Ostatnie słowa eseju o resentymentcie były dla mnie wstrząsające w ich wieloznaczności. Autor prosi w nich tych, którym resentyment zakłóca spokój, o cierpliwość. Resentyment zostanie „załatwiony” w tym znaczeniu, które w slangu obozowym nadawało słowu *fertigmachen* („załatwić”) sens — zabić. „My, ofiary, musimy jakoś »załatwić« sprawę tego naszego reaktywnego gniewu [. . .]”⁹.

Maciej Bugajewski

The Concept of “Resentment” in Jean Améry’s Reflection on Time and History

Abstract

In this article, I am trying to understand the reflection on resentment, presented in Jean Améry’s *At the Mind’s Limits*. Resentment is the feeling of the victim, demanding an attitude on the part of the perpetrator, which would have an effect of liberating the victim from this emotion. Améry analyzes the successive phases of the perpetrators’ respective actions. The most important are understanding that the crimes were a negation of the earlier historical identity of the nation to which the perpetrators belonged (negation) and the rejection of the entire historical heritage of the National Socialist period (negation of the negation). His reasoning is based on a philosophical reflection on time, which I juxtapose with Walter Benjamin’s considerations from the text “On the Concept of History”.

Keywords: Jean Améry, history, resentment.

⁹ *Ibidem*, s. 184-185.